Nr. 93. Śmigiel, sobota 22. kwietnia 1922. Rok 32.

# ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

**CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,**
za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

## Odezwa Nacz. Rady Lud.

Katowice, 20. kwietnia.

Naczelna Rada Ludowa ogłasza następującą odezwę:

G. Ślązacy!

Ciągłe gwałty i krwawe zbrodnie dokonywane na niewinnych ofiarach w przypadającej Niemcom części G. Śląska przybierają coraz potworniejsze formy i rozmiary. I tak kilka dni temu z ręki skrytobójczej zginął powszechnie szanowany i ceniony śp. dr. Styczyński, doradca powiatowy w Gliwicach.

Tragiczna śmierć tego zacnego człowieka poruszyła na G. Śląsku do głębi wszystkich uczciwych ludzi, którzy jednomyślnie piętnują i stawiają pod pręgież opinji ciągłe morderstwa dokonywane przez niemieckie tajne związki wojskowe.

Stojąc na straży interesów ludu polskiego na Śląsku N. R. L. uważa za swój święty obowiązek zwrócić się do wszystkich uczciwych mieszkańców tego kraju z gorącem wezwaniem, aby wszyscy, bez względu na narodowość .i przynależność partyjną starali się wszelkiemi siłami udaremnić zbrodnicze zamiary ciemnych, zezwierzęconych żywiołów, które stały się narzędziem sfanatyzowanych spiskowców.

Zwracamy się przedewszystkiem do ciebie ludu polski na Śląsku, przeciw któremu w pierwszym rzędzie skierowane są te krwawe zamachy. Wiemy do czego dążą ci zbrodniarze. Chcą oni wyprowadzić was z równowagi, wyczerpać waszą cierpliwość i popchnąć do odwetu, aby potem wasz słuszny gniew wyzyskać i przedstawić was przed światem jako burzycieli porządku publicznego. Pragną oni was popchnąć do krwawych rozruchów a może nawet zbrojnego powstania, aby potem na was się rzucić i wydać was na pastwę niemieckich siepaczy, którzy, jak wiemy, rozporządzają ogromnym arsenałem broni i amunicji na G. Śląsku.

Gdybyście pozwolili się porwać waszemu oburzeniu i dali posłuch szatańskim podszeptom wroga, sprowadzilibyście na siebie, na nasz kraj i Polskę największe nieszczęście. Przedewszystkiem na długie miesiące odwleklibyśmy przejęcie naszej ziemi przez Polskę a nasza niedola przedłużyłaby się jeszcze. Do tego właśnie dążą krwawe prowokacje i jawne zbrodnie naszych wrogów.

N. R. L. zebrana w dniu 20. b. m. na uroczystem żałobnem posiedzeniu poświęconem pamięci dr. Styczyńskiego i wszystkich ofiar wyuzdanej niemieckiej dziczy, postanowiła chwycić się środków zaradczych. Uchwaliła więc najpierw zwrócić się do czynników rządzących, z naglącym żądaniem, aby podjęły wszelkie śródki w celu przywrócenia spokoju oraz zagwarantowania życia i mienia ludności. Odniesiono się również do rządu polskiego z usilną prośbą o interwencję u Rady Ambasadorów w Paryżu w sprawie przyspieszenia terminu przejęcia kraju przez Polskę. Wystosowano też w tej sprawie telegram do p. min. spraw zagranicznych Skirmunta, bawiącego obecnie w Genui na konferencji. Postanowiono wreszcie poruszyć koła sejmowe w Warszawie, aby z trybuny parlamentu napiętnowały ohydne zbrodnie, dokonywane na naszych braciach śląskich, tak aby świat cały o nich się dowiedział.

Wierzcie nam bracia, że nie opuścimy żadnej sposobności, ani żadnego środka, aby was wziąć w obronę i że nie spoczniemy w pracy, dopóki na naszym Śląsku nie zapanuje sprawiedliwość, ład i porządek. Zbliża się wielkie polskie narodowe święto. Zbliża się dzień 3 maja. Stosując się do rozporządzenia władzy międzysojuszniczej nie będziemy święta tego publicznie i manifestacyjnie obchodzili.

Natomiast prosimy was, żeby tak jak na powagę obecnej chwili przystało, wszystkie oświatowe, kulturalne, sportowe, i inne stowarzyszenia lub związki w zamkniętych salach obchodziły w skupieniu ducha rocznicę wiekopomnej konstytucji 3 maja. Przez naszą cierpliwość, karność i rozwagę przyspieszymy nadejście wielkiego, radosnego dnia, w którym orzeł biały rozpostrze swoje opiekuńcze skrzydła nad naszą prastarą ziemią piastowską. Wytrwajmy więc, nie upadajmy na duchu a po naszej stronie będzie zwycięstwo.

Przewodniczący Rymer,

Członkowie N. R. L.
Dr. Górnik, Krajek, Grzegórzek, Kowalczyk, ks. dr. Kubin, Kupilas, dr. Piprek, Potempa, Sikora, ks. Zając.

## Odsunięcie Niemiec od narad z Rosją.

Z Genui donoszą, że w zakończeniu poniedziałkowych rad popołudniowych przedstawicieli Państw Sprzymierzonych, tudzież Polski i Małej Ententy postanowiono wysłać do włoskiego premjera deFacty jako przewodniczącego Zjazdu, list następującej treści:

„Mocarstwa podpisujące ze zdumieniem dowiedziały się, że Niemcy na początku prac konferencyjnych, nie porozumiawszy się z przedstawicielami innych państw, tajemnie zawarły ugodę z Rosją Sowiecką. Od czasu, gdy kanclerz niemiecki wypowiedział słowa apelujące do zaufania uczestników Zjazdu, upłynęło zaledwie 8 dni. Podpisane mocarstwa muszą oświadczyć Delegacji Niemieckiej, że traktat zawarty sprzeciwia się zobowiązaniom, których Niemcy powinny były przestrzegać. Państwa podpisujące uznały Niemcy jako równouprawnionego współuczestnika w obradach, a temsamem wymazały wszelkie wspomnienia z czasów wojennych.

„Obecnie Niemcy odpowiedziały na to krokiem, który zburzyć musi wzajemne zaufanie. Wskutek tego wspólne obrady stały się niemożliwe. Niemcy bez wiedzy innych współuczestników rozpoczęły rokowania z Rosją, które przy postępowaniu lojalnem powinny były być prowadzone razem. Wobec tego układ niemiecko-sowiecki nie może być przedmiotem ani obrad ani też uznania ze strony biorących udział w Zjeździe państw. Układ ten przedstawia naruszenie zasad, na których opiera się program Zjazdu.

„Wskutek tego Rządy Sprzymierzone uważają za rzecz słuszną, by Delegacja Niemiecka, która podpisała osobny układ z Rosją, nie brała dalej udziału w obradach prowadzonych. Mocarstwa bowiem podpisujące wychodzą z założenia, że Delegacja Niemiecka postępowaniem swem dała do zrozumienia, iż rezygnuje z dalszych wspólnych narad między Państwami Sprzymierzonemi a Rosją Sowiecką".

List ten podpisali Lloyd George, de Facta (jako przedstawiciel Włoch), Barthou, Theunis, Benesz, Skirmunt, Nincic, Diamandi i Gomez.

**Wrażenie u Niemców.**

Delegacja niemiecka dowiedziała się wczoraj późnym wieczorem o treści listu wspólnego, wystosowanego przez przedstawicieli Mocarstw Sprzymierzonych do Przewodniczącego premjera włoskiego De Facty. List ten wywołał w kołach delegatów niemieckich niebywałe poruszenie, aczkolwiek Niemcy usiłują ukryć to wrażenie. Wyrażają oni opinję, iż wykluczenie delegatów niemieckich ze składu Komisji i Podkomisji Politycznej nie może nastąpić na mocy postanowienia Mocarstw ani Wielkiej, ani też Małej Ententy ani też nawet prezydenta Zjazdu. Niemcy mogą być wykluczone z obrad komisji tylko na mocy uchwały zebrania plenarnego zjazdu genueńskiego.

Delegacja niemiecka liczy poniekąd na poparcie Państw Neutralnych, a to w związku z niezadowoleniem, ujawnianem przez te Państwa z powodu odrębnych układów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych z przedstawicielami Rosji. Delegacja Szwajcarska zaprotestowała już przeciwko tym układom u premjera De Facty, inne zaś Państwa Neutralne, jak twierdzą w kołach sowieckich, mają wystosować protest z tego powodu w dniach najbliższych. Niemcy zamierzają wyzyskać tę okoliczność i udzielić swej odpowiedzi na list Sprzymierzonych po doręczeniu prezydentowi De Faeta protestu Państw Neutralnych. Jednakowoż sądzą tutaj, że Niemcy się przeliczą, bo Państwa Neutralne nawet niezadowolone z rzeczy mniejszej wagi, jak sposób rokowań z Sowietami, jednak nie poprą jawnego bezprawia Niemiec w zakresie prawa międzynarodowego.

W odpowiedzi swej zaznaczyć ma delegacja niemiecka, że podpisała Traktat odrębny z Rosją wskutek niedopuszczenia jej do obrad Państw Sprzymierzonych z Cziczerinem, pomimo, iż członkowie delegacji niemieckiej zwracali kilkakrotnie uwagę przedstawicieli Państw Sprzymierzonych na ogromne znaczenie dla Niemiec porozumienia się z Rosją.

## Likwidacja na G. Śląsku.

Zawarty w Genewie dnia 13-go kwietnia r. b. układ polsko-niemiecki w sprawie likwidacji majątków niemieckich zawiera 18 artykułów, które wejdą jako część składowa do konwencji polsko-niemieckiej. Zredagowany pierwotnie po niemiecku, układ ten jest obecnie tłumaczony na języki polski i francuski przez Komitet redakcyjny. Oto, według biuletynu Ligi Narodów główne jego zasady:

Układ poddaje likwidacji wielki przemysł i wielką własność ziemską, dla każdej grupy stanowiąc odmienne postanowienia. Inne kategorje własności są wyjęte z pod likwidacji.

Jako wielki przemysł uznano: a) bez względu na ilość robotników kopalnie, huty, wielkie piece, fabryki materjałów wybuchowych oraz wielkie zakłady przemysłowe, grające rolę pomocniczą wobec powyższych gałęzi produkcji, b) inne zakłady, przemysłowe o tyle, o ile zajmują więcej niż 600 robotników. W ciągu 15-tu lat przedsiębiorstwa te będą mogły być likwidowane, o ile Komisja Mieszana uzna to za konieczne dla produkcji. Dopiero po 15 latach Rząd Polski może na własną rękę przystąpić do likwidacji, którą w ciągu 2 lat musi zapowiedzieć, a w ciągu dalszych 4 dokonać. Sprzedaże fikcyjne w ręce nie niemieckie będą mogły być przytem unieważnione.

Co do wielkiej własności ziemskiej (co najmniej 100 hektarów), to nie podlegają likwidacji majątki osób, którym przyznano prawo zamieszkania na G. Śląsku. Z pozostałej reszty majątków niemieckich Polska ma prawo zlikwidować trzecią część, nie tykając jednak lasów. Termin do notyfikowania zamiaru likwidacji upływa 1 stycznia 1925, termin zakończenia likwidacji w 2 lata później. Dla zapobieżenia sprzedażom w inne ręce postanowiono, że od 15 kwietnia 1922 do miesiąca po objęciu przez Polskę władzy na G. Śląsku każdy akt sprzedaży wymaga zgody Rządu Polskiego, który niezależnie od tego może unieważnić każdą sprzedaż fikcyjną.

## Bezrobocie w Warszawie.

Od głównego kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy p. M. Popławskiego otrzymano następujące szczegóły, dotyczące bezrobocia w Warszawie i okolicy:

Stan bezrobocia trwa nadal. Wprawdzie łagodzi je powiew wiosny przez wznoszenie niewielkich budowli, drobnych remontów miejskich, ale bardzo wolno. Przemysł jakoś nie nabiera rozmachu.

O całe niebo lepiej dzieje się rolnikom, których brak, a w szczególności „bandosów" z Małopolski i Wołynia, zapotrzebowanie na nich dosięga liczby 500 i podniesie się jeszcze.

Drobne partje robotników do 50 miesięcznie, wyjeżdżają do Francji, werbowani przez centralny komitet Związku kopalń francuskich. Zarobek niewykwalifikowanego robotnika wynosi tam około 15 franków dziennie. Ludzie jadą chętnie. Jeden dzień przynosi 15 zgłoszeń. Nie wszyscy jednak mogą zaliczyć się do kategorji szczęśliwców. Są niemiłosiernie redukowani przez badania komisji lekarskich, dotyczących zdolności fizycznych osobnika.

Jest duże zapotrzebowanie na służbę domową. Brak jednak w Warszawie elementu pewnego, zaś importowanie go z prowincji napotyka na trudności.

W marcu r. b. złożono 4476 zgłoszeń o pracę, zapotrzebowań na pracowników wpłynęło 2.321 (kobiety i mężczyźni), z tego obsadzono 1.664 miejsca. Ze strony inteligencji zgłosiło się 766 osób, obsadzono 121 na ogólną liczbę wolnych miejsc 312. Do pracy na roli zgłosiło się 207 osób, obsadzono 142 na ogólną liczbę zapotrzebowań 249. Młodociani: miejsc wolnych obsadzono 323, poszukujących 369.

Sprawy inwalidów w tej mierze stoją nieźle. Według specjalnych ustaw każda fabryka na 50 robotników ma zatrudnić 1 inwalidę.

49 zakładów przemysłowych zgłosiło się o pracowników, przeznaczając wolnych miejsc 160, umieszczono 135, na 155 poszukujących ciężko lub lekko poszkodowanych na zdrowiu inwalidów.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje firma Haberbusch i Schiele, która spełniając obywatelski, godny

naśladowania czyn, przyjęła już 30 pracowników inwalidów 50 proc. a nawet więcej poszkodowanych.

Ruch budowlany i celowe roboty w stolicy, które mogą dać zajęcie 5 tys. robotników przy budowie węzła warszawskiego, nowego mostu kolejowego, mostu Poniatowskiego, portu na Saskiej Kępie, szkół, plantowaniu placów pod ogrody miejskie, dalszym regulowaniu pobrzeża Wisły i t. d., usunęłyby z placu Napoleona rzesze bezrobotnych, liczba których dosięga 30 tys. głów na Warszawę i okolice. Lepiej budować coś celowego, aniżeli płacić zapomogi, o czem aż nadto głośno słychać wśród sfer miarodajnych.

## „Współzawodnictwo i współdziałanie".

Pod powyższym tytułem czytamy w „Tygodniku Illustrowanym" następujące uwagi o zadaniach czekających nas z powodu potężnej konkurencji niemieckiej:

„Niebezpieczeństwo współzawodnictwa niemieckiego na razie osłabło, ale nie przestało istnieć. Regeneracja gospodarcza Niemiec postępuje szybciej, niż regeneracja nasza... Młode pokolenie dorasta szybko i wchodzi w gotową organizację i tresurę pracy. Ekspansja Niemiec ku wschodowi jest dla nich kwestją życia, a my stanowimy jedyną barjerę...

Wniosek stąd łatwy. Czeka nas wytężona walka z Niemcami. Nie orężna, nie krwawa, bo do tej nie dopuści układ stosunków międzynarodowych, ale walka na wartość pracy, na zdolności twórcze i wytwórcze...

Konieczność tego współzawodnictwa widzieć powinien każdy Polak, i każdy powinien rozwijać w sobie ambicję indywidualną i narodową, że do podjęcia tego współzawodnictwa dorósł..."

Z konieczności współzawodnictwa nazewnątrz wynika jako warunek nieodzowny, postulat współdziałania na wewnątrz:

„Ta walka... zmusi nas do większego niż dzisiaj współdziałania ze sobą. Będziemy musieli łączyć się i skupiać. Będziemy musieli w życiu gospodarczem stanąć pod chorągwią solidaryzmu tak, jak stanął już oddawna Zachód. Wybryki naszego indywidualizmu pójdą pod strychulec interesu zbiorowego..."

## Przemysł garbarski.

Z trzech dzielnic Polski garbarstwo najlepiej rozwinęło się w b. Kongresówce, choć i tutaj ta gałęź nie miała charakteru przemysłu wielkiego. Wprawdzie w ostatnim okresie przedwojennym (1910—1913) przemysł garbarski zrobił szybko krok naprzód, gdyż w okresie trzyletnim wartość wytwórczości podwoiła się — mianowicie z 25 miljonów rubli wzrosła do 50 miljonów, lecz wojna zatamowała ten szybki wzrost. W r. 1913 w b. Kongresówce czynnych garbarni, liczących przynajmniej po 50 rob., było 42, zatrudniały one ogółem 3,194 robotników.

Bez porównania słabiej rozwinęło się garbarstwo w Małopolsce i Wielkopolsce. Małopolska w 1910 r. liczyła zaledwie 38 takich zakładów garbarskich, któreby zasługiwały na nazwę przemysłowych, zatrudniały one wszystkiego 446 robotników. W Wielkopolsce przed wojną była tylko jedna większa garbarnia w Gnieźnie; liczba robotników w całym przemyśle garbarskim w r. 1907 wynosiła 215.

Obecnie trudno jest zebrać dane co do stanu garbarstwa polskiego. Zakłady garbarskie są bardzo rozproszone, drobni przedsiębiorcy nie prowadzą ksiąg ani statystyki.

Sądząc z danych, jakie Zw. Przemysłu Garbarskiego otrzymał w odpowiedzi na rozesłaną ankietę, przypuszczać należy, że w większych zakładach pracuje obecnie w całem państwie około 4.000 rob., z czego na Warszawę przypada zapewne przeszło 1,000, a na Radom — przeszło 700.

Produkcja obecnie jest znacznie niższa od przedwojennej. Przed kryzysem październikowym osiągnęła maximum wytwórczości powojennej, dając 60 do 70 proc. w stosunku do 1913 r.; w końcu grudnia spadła do 30—40 proc. przedwojennej.

Przed wojną wywoziliśmy do Rosji znaczne ilości skór podeszwianych, natomiast dowoziliśmy skóry droższe z zagranicy. Obecnie brak rynku zbytu na skóry podeszwiane dotkliwie daje się we znaki przemysłowcom i jest nadzieja, że otwarcie granicy wschodniej znakomicie wpłynie na uruchomienie garbarni.

## Niezwykłe małżeństwo.

Miała być konferencja, a jest podróż poślubna. Panna Sowdepja wyszła w Berlinie pociechu za mąż za niemieckiego Michela. Już Szekspir wymyślił takie sposoby godzenia zwaśnionych rodzin. Zresztą te dwie rodziny, niemiecka i rosyjska, nie były znów tak bardzo powaśnione. Więc sowiecki Romeo miał ułatwioną drogę do Julji, w której żyłach płynie najczystsza krew Hohenzollernów.

Młoda para nie rozsyłała zaproszeń na ślub. Dopiero w Genui Michel oświadczył członkom Rady Familijnej:

— Kocham Sowdepję i pobraliśmy się...

A Sowdepja zadeklamowała patetycznie:

Dwa serca złączone, klucz rzucony w morze,
A kto je rozłączy tego ukarz Boże!

Poczem rozpromienieni nowożeńcy poczęli wszystkim zebranym pokazywać akt intercyzy. Michel zrzekał się wspaniałomyślnie tego, czegoby nigdy nie otrzymał od Sowdepji, a Sowdepja zrzekała się wspaniałomyślnie tego, czegoby nigdy jej nie dał Michel.

Tak postępują ludzie, którzy się kochają.

Ale członkowie Rady Familijnej mają miny trochę skrzywione. Program był zupełnie inny. Miały być monity, akty skruchy, potem uroczyste przyjęcie nawróconych grzeszników na łono rodziny z błogosławieństwem babci Europy.

A tymczasem grzesznicy pobrali się i członkowie Rady Familijnej, którzy mieli sądzić i przebaczać, wyszli na gości weselnych.

Niejeden z nich może sobie teraz zadawać pytanie:

— Czy warto było jeździć do Genui po to, żeby uświetniać miodowe miesiące sowieckiego Romea i hohenzollernowskiej Julji?

Zapewne małżeństwo, zawarte w tajemnicy, bez pozwolenia rodziny, można uznać za nieważne. Ale czy Rada Familijna zdobędzie się na tyle energji, żeby przeprowadzić rozwód?

A może już coś jest w drodze? I Rada Familijna będzie jeszcze miała lada dzień z potomstwem kłopot? *(Wł. P. - Rzpt.)*

## KRONIKA.

**KALENDARZYK**

**Dziś:** Sotera i Kajusa
**Jutro:** Wojciecha b.
**Wschód słońca:** 6,09, zachód 7,46
**Długość dnia:** 14,05. Przybyło 5,34.

**Hojne ofiary na rzecz T-wa Pomoc Inwalidom Polskim.** P. Bogusław Lubieński z Kięczyna (pow. Szamotulski) ofiarował na fundusz T-wa Pomoc Inwalidom Polskim, pozostałym po poległych i Weteranom z roku 1863 500.000 Mk. (pięćset tysięcy Marek), p. Seweryn Szulc z Drożków (pow. Kępiński) zadeklarował na zebraniu informacyjnem, zwołanem w celu organizacji Komitetu Powiatowego pomienionego T-wa, 250.000 Mk. (dwieście piędziesiąt tysięcy Marek).

W imieniu wszystkich ofiar wojny, składa T-wo hojnym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać, dziękując za zacne ich czyny, dowodzące głębokiego zrozumienia zdrowotności akcji ratowniczej, prowadzonej przez T-wo Pomoc Inwalidom Polskim. — Dr. Namysł prezes. — Dr. St. Krasicki. kier. Oddz. I.

**Tragiczny wypadek.** We Lwowie wydarzył się niezmiernie tragiczny wypadek zdemobilizowanego plutonowego wojsk polskich Ludwika Bedera, b. obrońcy Lwowa, dzielnngo lotnika, odznaczonego kilkakrotnie za waleczność na froncie. Beder zakochał się w córce lekarza p. N. i szukał posady, chcąc się ożenić. Niedawno dowiedzieli się rodzice panny N., że Beder jest morfinistą i alkoholikiem, wobec czego panna N. zerwała z nim stosunki towarzyskie. Beder wpadł w rozpacz, groził samobójstwem, a nawet obopólną śmiercią i wystosował nawet z tego rodzaju treścią list do panny N. W środę o g. 10 wieczorem wpadł Beder do mieszkania panny N. Przerażeni jego wyglądem domownicy wezwali posterunkowego, który aresztował Bedera, a gdy go prowadził następnie, wyjął — jak zeznaje — dla wszelkiego bezpieczeństwa rewolwer z futerału. Beder, zaobserwowawszy ten ruch, schwycił posterunkowego za rękę, wskutek czego rewolwer wypalił i położył na miejscu trupem Bedera.

**Tragiczna śmierć dwóch braci.** Do gospodyni w lokalu misji amerykańskiej „J. D. C." Zuchterowej przy ul. Alei Batorego Nr. 6 w Warszawie przyszło w Wielką sobotę dwóch jej synów 15-letni Bernard i 10-letni Henryk Zuchterowie, zamieszkali z ojcem jubilerem przy ul. Złotej Nr. 62. Na prośbę przybyłych matka nalała im wodę do wanny w łazience i pozostawiła samych. Po upływie kilkunastu minut Zuchterowa usłyszawszy niezwykły plusk wody otworzyła łazienkę i spostrzegła straszny widok; młodszy syn leżał na wznak na dnie wanny, starszy zaś przygniótł go swym ciałem, przyczem obaj nie dawali znaku życia. Wyniesiono chłopców i stosowano różne zabiegi lekarskie, lecz nadaremnie. Lekarze skonstatowali, że starszy chłopiec dostał ataku sercowego i padając na brata swego, przygniótł go i tym sposobem utopił go.

**Ubezpieczenie od bezrobocia.** W ministerjum pracy i opieki społecznej, są obecnie na ukończeniu prace nad projektem ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, który po ferjach ma być wniesiony do Sejmu. Ponieważ w razie przyjęcia tego projektu, skutki jego okażą się dopiero po 2—3 latach, kiedy fundusz ubezpieczeniowy dostatecznie wzrośnie, zdaniem min. pracy trzeba będzie na ten okres przejściowy utrzymać formę zapomóg rządowych.

**Lekarz z Poronina.** Dowiadujemy się o ucieczce z Poronina ordynującego tam już od dłuższego czasu lekarza powiatowego dr. Smólskiego, który sfałszował weksle na 500 tysięcy marek, podpisując jako żyrantów dwóch zamożnych obywateli Poronina i zrealizował go w Banku Związkowym w Zakopanem. Najciekawszą jest okoliczność, ujawniona dopiero w ostatniej chwili, a mianowicie, że Smólski wogóle nigdy nie był lekarzem.

**„Posener Tageblatt" przed sądem.** W dniu wczorajszym stanął przed sądem powiatowym naczelny redaktor „Posener Tageblatt'u" p. Loewenthal, oskarżony przez prokuratorję o tendencyjne występowanie na łamach swego pisma przeciwko O. O. Franciszkanom na tle zatargu o kościół tychże. W obradach przewodniczył p. sędzia Filipowski, oskarżał p. prokurator Grzegorzewski. Po przesłuchaniu świadków, pomiędzy innemi przeora O. O. Franciszkanów i księdza Fleskiego (Niemiec-katolik) sąd wydał wyrok, skazujący redaktora Loewenthala na 9.000 marek grzywny i opublikowanie wyroku w prasie poznańskiej oraz poniesienie kosztów rozprawy.

**Kara śmierci.** Wczoraj rano został stracony w Poznaniu przez rozstrzelanie urzędnik wojskowy Tadeusz Koszecki, skazany na karę śmierci za sprzeniewierzenie blisko pół miljona marek.

## Telegramy.

### Pogrzeb dra. Styczyńskiego.

Katowice, 19. 4. (Pat.). W Gliwicach utworzył się Komitet dla urządzenia pogrzebu ś. p. dr. Styczyńskiego. W sobotę w Starym Kościele w Gliwicach odbędzie się nabożeństwo żałobne. Zwłoki zostaną przewiezione z Gliwic do Katowic, gdzie w niedzielę po południu odbędzie się uroczysty pogrzeb. Ze względu na to, że ś. p. dr. Styczyński, jako doradca powiatowy, był urzędnikiem koalicyjnym, w czasie pogrzebu na ulicach, któremi kroczyć będzie kondukt pogrzebowy, ustawiony zostanie szpaler wojsk aljanckich, a ruch na tych ulicach będzie wstrzymany. Zarząd m. Gliwic wyraził gotowość urządzenia pogrzebu na własny koszt, za co jednak komitet pogrzebowy podziękował.

### Zbrojenia niemieckie na G. Śląsku.

Katowice 19. 4. Wszyscy członkowie Selbstschutzu Górnośląskiego, przebywający w Niemczech, otrzymali rozkazy mobilizacyjne z wezwaniem do natychmiastowego przybycia na Górny Śląsk. Są to przeważnie byli oficerowie armji niemieckiej, głównie akademicy lub praktykanci techniczni, którym przydzielono komendy poszczególnych oddziałów Selbstschutzu Górnośląskiego.

Od tygodnia wszystkie oddziały Orgeschu na Górnym Śląsku trzymane są w ciągłem ostrem pogotowiu. Nocami odbywają ćwiczenia po lasach, za dnia zaś zbiórki pod płaszczykiem różnych gier sportowych. Pieniądze na te organizacje płyną przeważnie z tak zwanego funduszu dla obrony granic wschodnich i składają się głównie z opodatkowania wielkich właścicieli ziemskich i przemysłowców.

### Polski plan odbudowy.

Genua 19. 4. Minister Spraw Zagranicznych p. Skirmunt przedłożył uczestnikom Zjazdu opracowany przez Delegację Polską już w kraju od szeregu tygodni, a wykończony w Genui, obszerny plan odbudowy Rosji, który znalazł wielkie uznanie w kołach Zjazdu i następnie został przyjęty jako podstawa dalszych obrad.

### Usunięcie Niemiec z rokowań z sowietami.

Genua, 19. 4. Po wczorajszej nocie Sprzymierzonych stan rzeczy jest taki, że Niemcy nie są wyłączone z rokowań wspólnych z Rosją Sowiecką, a mogą brać udział w innych pracach Zjazdu. W Delegacji Niemieckiej usiłują także w zakresie rokowań z Sowietami wyjaśniać notę Sprzymierzonych tylko jako zapowiedź wykluczenia, a nie jako wykluczenie, które, zdaniem tej Delegacji, mogłoby być dokonane tylko przez pełny Zjazd. Jest to jednak tylko gra słów, bo z chwilą gdy Sprzymierzeni postanowili nie zasiąść razem z Niemcami do tej pracy, sprawa jest załatwiona i Niemcy nie uzyskają zmiany tego postanowienia bez odstąpienia od osobnego układu z Rosją Sowiecką.

### Okupacja Nadrenji.

Paryż, 20. 4. Francuskie wojska okupacyjne zajmują w Nadrenji stanowiska opuszczane przez wojska amerykańskie.

Prasa francuska dodaje, że flaga republiki powiewa obecnie od Strassburga aż do Bonn.

### Odbudowa Rosji.

Paryż. 20. 4. Jeden z rzeczoznawców amerykańskich oświadczył, że odbudowa Rosji kosztować będzie 40 miljardów dolarów i rozciągnie się przynajmniej na 50 lat czasu.

## Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

**z dnia 20. kwietnia 1922 r.**

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

| | | |
|---|---|---|
| Żyto | 12400 | mk. |
| Pszenica | 16800—18000 | „ |
| Jęczmień | 10000—10800 | „ |
| Owies | 10900—11400 | „ |
| Mąka żytnia 70% z workami | 15800—16800 | „ |
| Mąka pszenna 70% | 23500—24500 | „ |
| Ospa żytnia | 8800 | „ |
| „ pszenna | 8600 | „ |
| Łubin niebieski | 8500—10500 | „ |
| Łubin żółty | 8500—10500 | „ |
| Ziemniaki | 4200—4800 | „ |
| Groch polny | 12000—14000 | „ |
| Fasola | 10500—11000 | „ |
| Siemię lniane | 20000—22000 | „ |
| Wyka | 13000—16000 | „ |
| Rzepak i rzepik | 17000—19000 | „ |
| Peluszka | 16000—17000 | „ |
| Seradela | 15000—19000 | „ |
| Tatarka | 12000—14000 | „ |

Usposobienie stałe.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.